

Jutro w Teatrze Ludowym odbędzie się premiera spektaklu *Betlejem. Misterium na Boże Narodzenie*. Spotkamy się z Adamem i Ewą, Aniołami, Diablami, Herodem, Pasterzkami, posłuchamy kolęd i, jak zapewniają realizatorzy, będziemy mogli się nie tylko pośmiać, ale i wzruszyć.

# Pytania pod choinkę

**WŁODZIMIERZ NURKOWSKI,**  
reżyser, o premierze *Betlejem* w Teatrze Ludowym



Fot. Waclaw Klag

- *Betlejem. Misterium na Boże Narodzenie* to spektakl, który powstał w oparciu o Twój autorski scenariusz. Dlaczego nie wystawiasz tak popularnego *Betlejem polskiego* Lucjana Rydla?

- Pierwotnie na nie właśnie miałem zamówienie od dyrektora Jerzego Fedorowicza. Ale po wielokrotnej lekturze uznałem, że nie potrafiłbym się dzisiaj podpisać pod realizacją tekstu, który powstał „ku pokrzepieniu serc”, przed stu laty, w zupełnie innym kontekście politycznym. A ten mnie nie interesuje. Stąd też napisałem scenariusz oparty w głównej mierze na staropolskim dramacie misterijnym i na fragmentach Biblii w przekładzie ks. Wujka. Z Rydlowskiego *Betlejem*

zaczepnąłem jedynie wątek Heroda. Skoncentrowałem się na utworach teatrów konwiktowych z początku XVII wieku pisanych kunsztownym trzynastozgłoskowcem, operujących rozbudowaną retoryką. Natomiast kośćcem narracji uczyniłem kanoniczny tekst biblijny. Nawiązując do najstarszej tradycji teatralnej - formy dramatu liturgicznego - wprowadziłem postać lektora-narratora, który rozpoczyna i prowadzi cały spektakl. Jednak całość ma charakter gry z konwencją misterium średniowiecznego, misterium, czyli formą kosmopolityczną, stąd też brak w tym spektaklu wątków z narodowej szopki.

**Dokończenie na str. 28**

# Pytania pod choinkę

*Dokończenie ze str. 27*

- Czy to znaczy, że rezygnujesz z tradycyjnej formy jasełek?

- Podstawowe pytanie, które zadaliśmy sobie na początku pracy, brzmiało: Jak opowiedzieć znaną wszystkim historię tak, by na nowo zaciekała, by zawrzeć w niej język znaków niebanalnych, niestereotypowych, pozbawionych infantylności, by odrzucając stereotyp, zbliżyć się do archetypu? I mimo że w naszej inscenizacji występują Adam i Ewa, Szatan, Herod, Trzej Królowie, Anioły i Pastuszkowie, to jednak nie opowiadamy jedynie o narodzinach Chrystusa, lecz także o bolesnej, ciernistej drodze grzeszącej Ludzkości ku odkupieniu. Szczególnie w dzisiejszych czasach kompletnego rozpadu wartości, braku poczucia sacrum, zadawanie pytania o sens Bożego Narodzenia jest bardzo istotne. Na nie właśnie próbujemy odpowiedzieć.

- Jak brzmi Wasza odpowiedź?

- Jest cyklicznym powrotem Chrystusa do nas, bo w nas winien się narodzić. To przedstawienie jest też moją wędrówką w czasie, do źródeł, do moich wspomnień z lat dziecięcych związanych z atmosferą Bożego Narodzenia. To jest trochę mój powrót do raju utraconego dzieciństwa. Może dlatego na początku przedstawienia Adam i Ewa są małymi dziećmi?

- Jakimi środkami chcesz wyrazić tajemnicę dramatu Bożego Narodzenia?

- Nawiązujemy do średniowiecznego misterium ze wszystkimi jego skrajnościami, z ogromnym spectrum

emocji oscylujących między brutalnym profanum a egzaltowanym sacrum. To wymaga niezwyklej dyscypliny od aktorów i uruchomienia przez nich całej sfery wrażliwości. Wówczas dopiero dotkliwość tej opowieści może dotrzeć do widza. Bo to jest rzecz o dotkliwości ludzkiego losu, o metamorfozie alegorii „drzewa żywota”, „zasadzonego” przez samego Boga, które ulega obumarciu, po to, by odrodzić się na nowo. Świątecznym symbolem tego odrodzenia jest dla nas, współczesnych choinka.

- Czekają nas kameralna opowieść czy też bogate widowisko?

- Na scenie występuje prawie 50 osób: aktorzy, tancerze, muzycy, chór chłopięcy. Muzyka Krzysztofa Szwajgiera grana jest „na żywo” z wykorzystaniem instrumentów dawnych, takich jak barokowa wiolonczela, dzwonki, klekotki, bębenki, piszczałki – a wszystko po to, by uzyskać jednorodne, archaiczne brzmienie dla wszystkich śpiewanych przez nas kolęd i pastorałek. Oczywiście, skoro nawiązujemy do misterium, nie może zabraknąć bogatych efektów inscenizacyjnych, o które zadbaliśmy z gronem realizatorów.

- Uruchamiasz do ich prezentacji całą teatralną maszynę?

- Wspomnę jedynie o kieracie do wyławiania grzeszników, o kole do ich przemielania i o zjeżdżalni do piekieł. Jak w teatrze średniowiecznym, chciałbym dotknąć emocji widza: rozbawić go, przestraszyć, a na koniec wzruszyć.

**Rozmawiała:  
JOLANTA CIOSEK**

*Betlejem. Misterium na Boże Narodzenie. Scenariusz i reżyseria - Włodzimierz Nurkowski, scenografia - Elżbieta Krywsza, kostiumy - Anna Sekuła, opracowanie muzyczne - Krzysztof Szwajgier, choreografia - Romana Agnel. Występują: cały zespół teatru, chór z Zespołu Szkół Muzycznych w Nowej Hucie, Zespół Instrumentów Dawnych oraz balet. Premiera - 19 XII, godz. 19, Duża Scena. Kolejne przedstawienia - 20, 21 XII, godz. 18, 27 i 28 XII, godz. 17 oraz przez cały styczeń 2004 roku. Ceny biletów: 25 i 20 zł.*